

# WOJCIECH KOŚCIELNIAK - TRZECIA DROGA W TEATRZE MUZYCZNYM

## ĆWICZENIA

Pakiet edukacyjny autorstwa  
Małgorzaty Woźniak  
Redakcja: Małgorzata Woźniak  
(UAM)  
Identyfikacja wizualna:  
Weronika Żołędziowska  
Koordynacja: Ewelina Stefańska,  
Małgorzata Woźniak,  
Paulina Niedzielska  
Rada programowa:  
Katarzyna Kręglewska (UG),  
David Malcolm (SWPS),  
Agnieszka Pantuchowicz (SWPS),  
Tomasz Wiśniewski (UG)  
Koncepcja programu  
Between.Edukacja:  
Tomasz Wiśniewski

Okładka: Fot. Piotr Manasterski.  
Zdjęcie pochodzi ze spektaklu  
"Lalka" Teatru Muzycznego  
im. Danuty Baduszkowej w Gdyni



## Ćwiczenie nr 1

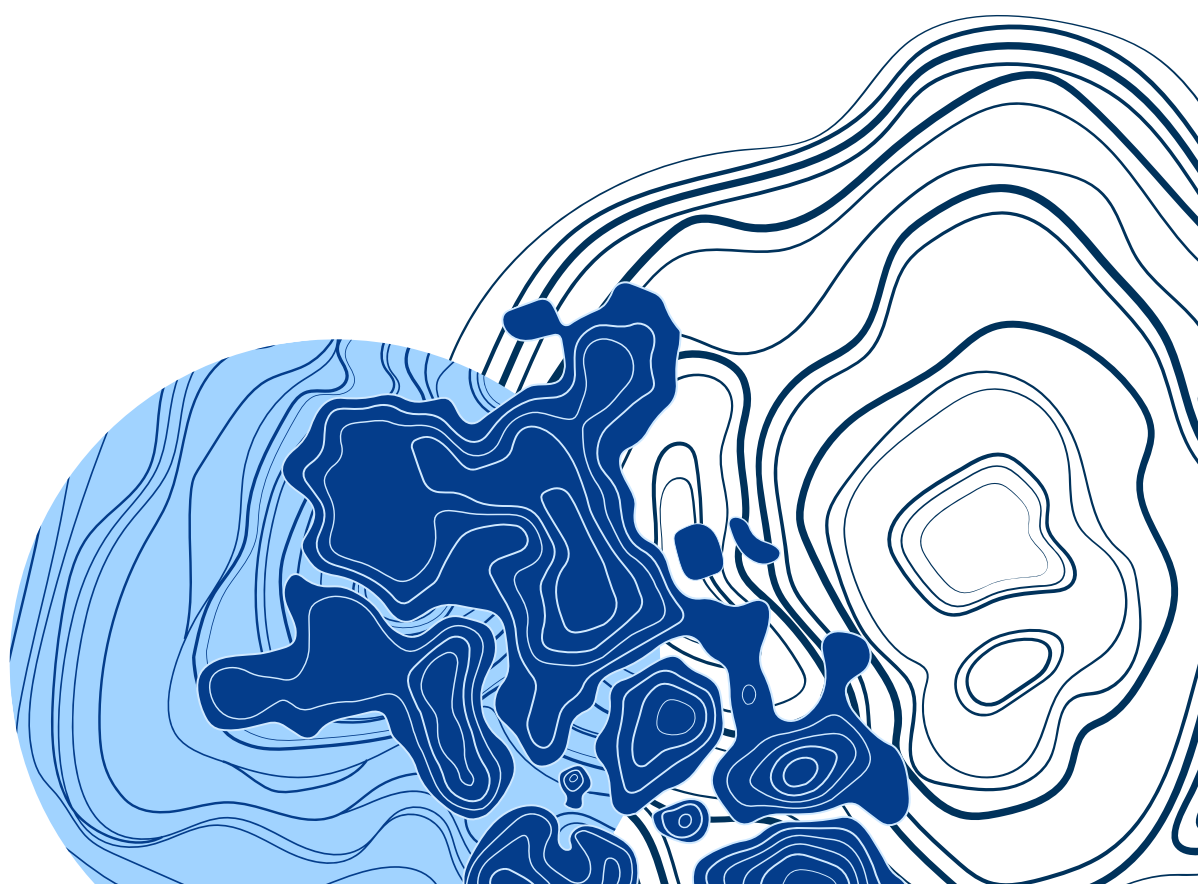
Nagranie wspomnianego już spektaklu „Chłopi” w reż. Wojciecha Kościelniaka dostępne jest w Internecie. Obejrzyj początek nagrania (5:02-11:17) i opisz, czego dowiadujemy się o świecie przedstawionym na scenie tylko na podstawie tego jednego fragmentu. Zastanów się także, jakimi środkami przekazywane są poszczególne informacje. Weź pod uwagę nie tylko tekst, ale także nastrój muzyki towarzyszącej słowom Boryny oraz duetom Józki i Witka, ruch sceniczny postaci na drugim planie, rodzaj interakcji, w jakie wchodzi ze sobą bohaterowie, wykorzystywane rekwizyty, a także kostiumy i scenografię.



Fot. Piotr Manasterski.  
Zdjęcie pochodzi ze spektaklu „Chłopi”  
Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni

## Ćwiczenie nr 2

Na stronie wolnelektury.pl, pośród wielu wartościowych pozycji literackich, znajdziesz także „Chłopów” Władysława Reymonta. Poniżej znajduje się fragment, którym zajmiemy się w tym zadaniu (znajdziesz go na stronach 29-30 pliku w formacie PDF). Przeanalizuj, jaka jest relacja pomiędzy Kubą a księdzem, jaki wydźwięk ma scena opisana przez Reymonta oraz wskaż na fragmenty w tekście, które przyczyniają się do dopełnienia charakterystyki społeczności wsi Lipce. Następnie przyjrzyj się temu samemu fragmentowi w odświeżeniu scenicznej (20:03-21:50). Czy charakter sceny został zachowany? Które kwestie zostały wyostrzone, a które pominięte? Pamiętaj o tym, że materia teatralna różni się od formuły powieści, zastanów się, czym mogły być podyktowane te zmiany i jak wpływają one na charakterystykę bohaterów.



— Witek, jak wydzwonią, spędź bydło do obór i przychodź do kościoła.  
Ruszył, ile mógł, rychło, bo kulał srodze, drózką biegnącą pod ogrodami, a tak zasłaną złotym liściem topoli, że szedł kieby po szafranowym kilimie.

Plebania stała na prost kościoła, przedzielona tylko odeń drogą, w głębi wielkiego ogrodu, pełnego jeszcze gruszek zielonych i jabłek rumianych.

Przed gankiem, obrośniętym w poczerwieniałe wino, Kuba się zatrzymał bezradnie, spozierając nieśmiało w okna i w sień, powywierane na oścież; a że wejść nie śmiał, cofnął się pod wielki klomb, pełen róż, lewkonii i astrów, od których bił słodki, upajający zapach; stado białych gołębi laziło po zielonym, omszonym dachu i sfruwało na ganek.

Ksiądz chodził po ogrodzie z brewiarzem w ręku, ale raz wraz potrząsał gruszą, to jabłką, że słychać było ciężkie pacanie owoców o ziemię, pozbierał je w połę sutanny i niósł do domu.

Kuba zastąpił mu drogę i pokornie podjął za kolana.

— Cóż to powiecie? Aha... Kuba Borynowy.

— Juści... dyć parę kuropatków dobrodziejowi przyniosłem.

— Bóg ci zapłać. Chodź za mną.

Kuba wszedł ino do sieni i ostal przy progu, bo nijak nie śmiał wejść na pokoje, poglądał tyła co przez drzwi otwarte na obrazy wiszące po ścianach i przeżegnał się pobożnie, i westchnął, a tak się czuł olśniony tymi ślicznościami, że aż lzy miał w oczach i koniecznie chciało mu się zmówić pacierz, jeno że się bojał klęknąć na błyszczącej, śliskiej posadzce, żeby jej nie powalać.

Ale i ksiądz zaraz wyszedł z pokojów, dał mu złotówkę i rzekł:

— Bóg ci zapłać, Kuba, dobry z ciebie człowiek i pobożny, bo co niedziela chodzisz do kościoła.

Kuba podjął go za nogi, ale był tak ogłuszony radością, że ani wiedział, kiedy znalazł się na drodze...

— Cie, za te parę ptaszków, a tylachna pieniędzy! Dobrodziej kochany! — szeptał, przyglądając się pieniądźowi. Nieraz ci on nosił dobrodziejowi różne ptaszki, to zajączka, to grybków, ale nigdy jeszcze tyła nie dostał; co najwyżej to dziesiątkę albo i to dobre słowo... A dzisiaj!... Jezu mój kochany! Całą złotówkę, i na pokoje go wołał, i tyła dobrości mu powiedział... Jezus! Aże za grdykę go coś ulapilo i lzy same leciały mu z oczów, a w sercu poczuł taką gorącość, jakby mu kto zarzewia nasuł za pazuchę...

— Ino jeden ksiądz uszanuje człowieka, ino on jeden!... Niech ci Bóg da zdrowie i ta Panienska Częstochowska... Dobry z ciebie pan, dobry!... Boć cała wieś: i parobki, i gospodarze, i wszystkie, to ino go kulasem przezywali, a niezguła, a darmożadem, a nikto dobrego słowa nigdy nie dał, nikto nie pożałował — chyba ino te koniska albo i te pieski... a przecież rodowy był... gospodarski syn... nie znajda żaden... nie obieżyświat,

WŁADYSŁAW STANISŁAW REYMONT *Chłopi*

29

a chrześcijan prawy, katolik...

Podnosił głowę coraz wyżej i coraz bardziej, prostował się, jak mógł, i z góry, wyzywająco prawie patrzył na świat, na ludzi wchodzących na smętarz i na te konie, co stały pod murem przy wozach; nadział czapę na skoltunioną głowę i wolno, godnie ruszył do kościoła, jak gospodarz jakiego, zatykając ręce za pas i tak zamiatając krzywą nogą, że kurzawa za nim wstawała.

Nie, nie ostal dzisiaj w kruchcie jak zawdy, jak przystało la niego, jeno się mocno jął przepychać przez ciżbę i parł prosto aż przed wielki ołtarz — aż tam, gdzie stawały same gospodarze, gdzie stał Boryna i wójt sam; kaj stawały te, co nosiły baldach nad dobrodziejem, albo i te, co ze świecami kiej klonice trzymali straż przy ołtarzu w czas Podniesienia.

Patrzyli na niego ze zdumieniem i zgrozą, a często gęsto usłyszał przykre słowo i odebrał takie spojrzenie, jako ten pies, którego się tam ciśnie, gdzie go nie wołają. Ale Kuba nic sobie z tego dzisiaj nie robił; ścisnął w garści pieniądź, a duszę miał pełną słodkości i dobroci, jakoby po spowiedzi się czuł albo zasie i lepiej.

Ksiądz

Porzycja społeczna

Pieniądź

Ksiądz

Porzycja społeczna

Obzędy, Obyczaje,  
Niedziela, Wieś

Pieniądź

Źródło: „Chłopi” Władysława Reymonta; [wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl)



### Ćwiczenie nr 3

Obejrzyj scenę wesela Jagny i Boryny (1:11:57 – 1:20:06). Wypisz zwyczaje weselne, które zostały w niej przedstawione. Czy któreś z nich nadal obecne są w naszej kulturze?



Następnie zajrzyj do programu spektaklu i przyjrzyj się ilustracjom opublikowanym na stronie 5. pliku, przedstawiającym łowickie stroje ludowe, które stały się inspiracją dla teatralnych kostiumów. Następnie przejdź na stronę 15. wspomnianego pliku i przeczytaj krótką notatkę, informującą o tym, ile materiałów zużyto do przygotowania scenografii, kostiumów i rekwizytów wykorzystanych w spektaklu. Zachęcamy do zapoznania się także z innymi tekstami zawartymi w tym programie – np. dwustronicowym artykułem prof. dr hab. Franciszka Ziejki na temat najważniejszych tropów interpretacyjnych w „Chłopach” Władysława Reymonta lub przemyśleniami reżysera spektaklu na temat materiału, który postanowił wystawić na deskach teatru muzycznego.

# Projekty do wyboru

A. Musical na opak. Czy znasz film lub spektakl, który korzysta z formy musicalu, ale różni się od klasycznych dzieł reprezentujących ten gatunek? Napisz o nim w dowolnej formie: eseju, recenzji, listu... Możesz wykonać też pracę plastyczną!



B. Wieś widziana przez pryzmat kina i telewizji. Jak współczesne filmy i seriale przedstawiają wieś i jej mieszkańców? Porównaj, powołując się na trzy zróżnicowane przykłady, jak choćby: dramat w inscenizacji znanego reżysera, „lekka” komedia romantyczna i serial paradokumentalny.